Uwielbiam świąteczne książki adwentowe, czyli takie, w których historia podzielona jest na 24 rozdziały i każdy z nich czytamy kolejnego dnia grudnia w oczekiwaniu na święta. Co roku wydawnictwa prześcigają się w wyszukiwaniu cudownych opowieści dla małych czytelników, więc mam już na swoich półkach całe mnóstwo tego typu pięknych książek. W tym roku jednak pojawiła się między nimi jedna bardziej wyjątkowa.

